

JEAN PAUL II, L'origine de la vie. Jean Paul II s'est adressé à l'Accadémie pontificale des Sciences à propos des théories scientifiques sur l'origine de la vie, France Catholique 2570 (8.11.1996) 4-5.

Teksty wyjściowe

Jan Paweł II skierował 22 października 1996 r. przesłanie do Papieskiej Akademii Nauk obradującej nad tematem ewolucji. W przesłaniu czytamy: „Aujourd'hui, près d'un demi-siècle après la parution de l'encyclique, de nouvelles connaissances conduisent à reconnaître dans la théorie de l'évolution plus qu'une hypothèse”¹

Tłumaczenie francuskiego oryginału zostało opublikowane w polskim „L'Osservatore Romano” nr 1 na s. 18: „Dzisiaj prawie pół wieku po publikacji encykliki nowe zdobycze nauki każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą”².

Nie jest to tłumaczenie dokładne, w jego miejsce proponujemy: „Nowe wiadomości, nabyte prawie pół wieku po publikacji encykliki, prowadzą dzisiaj do rozpoznania w teorii ewolucji czegoś więcej niż hipotezę”

Różnica zachodząca w powyższych tłumaczeniach jest prawie nieuchwytna, niemniej ta subtelna rozbieżność jest brzemienna w swoich skutkach.

Błąd syntaktyczny

Tłumacz rozbił zdanie francuskie, tworząc zeń w języku polskim zdanie złożone. W tekście francuskim podmiotem gramatycznym zdania są słowa: „de nouvelles connaissances” – „nowe informacje” (albo: „nowe zdobycze wiedzy”); natomiast wyrażenie „dans la théorie de l'évolution” jest okolicznikiem miejsca, odpowiadającym na pytanie „gdzie?”: „w teorii ewolucji” (albo: „w ramach pojęcia teoria ewolucji”).

Rozbicie tekstu oryginalnego i utworzenie zdania złożonego („Dzisiaj (...) nowe zdobycze nauki każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą”) przekształca bezprawnie okolicznik miejsca na podmiot zdania. Zmienia to myśl Autora. Powstaje dziwoląg myślowy, z którym komentatorzy próbują się uporać. Niestety, bezskutecznie.

Błąd logiczny

Rozbiór gramatyczny zdania francuskiego wykazuje, że podmiotem jest wyrażenie „nowe rozpoznanie” („de nouvelles connaissances”) albo: „nowe zdobycze wiedzy”, natomiast wyrażenie „dans la théorie de l'évolution” jest okolicznikiem miejsca. Ten okolicznik miejsca, odpowiadając na pytanie „gdzie?”, wyraża nasze obecnie lepsze rozpoznanie: w tzw. „teorii ewolucji” jest coś więcej jeszcze niż sama tylko hipoteza.

¹ France Catholique 2570(8.11.1996)4.

² Zob. „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 1(1997)18.

Okolicznik ten zawiera asercję relatywną: $A > B$. Asercja logiczna nie odnosi się tu do terminów relacji, lecz do samego stosunku zachodzącego między tymi terminami: „więcej niż” albo „mniej niż”, albo „równe”. W naszym wypadku asercja ta nie upoważnia do określania kwalifikacji żadnego z dwóch terminów relacji ani terminu „teoria ewolucji”, ani terminu „hipoteza”. Cały jej ciężar logiczny spoczywa na określeniu stosunku „więcej niż”. Błędne jest zatem przekształcenie asercji zdaniowej mówiącej o stosunku i przeniesienie na jeden z terminów relacji. Prowadzi to do zamazania odrębności semantyki i epistemologii.

Błąd semantyczny

W oryginale pojęcie „teorii ewolucji” użyte jako okolicznik miejsca w całości zdania sygnalizuje powiększony teren, w jakim mieszczą się nowe zdobycze wiedzy. Określa to, czym jest w zdaniu dany termin relacji. Ten aspekt semantyczny nic nie mówi o tym, na jakim etapie – w całokształcie rozwoju wiedzy ludzkiej – ta teoria się znajduje. Informuje, co w samym tym terminie może być zawarte, dotyczy treści pojęcia.

Natomiast pojęcie „teorii ewolucji” użyte w tłumaczeniu polskim przekształca ten wyraz na podmiot zdania i sugeruje przez to jego odczytanie epistemologiczne: gdzie można ją teraz, po wszystkich dokonanych odkryciach, zaliczyć. Czy to ciągle jeszcze hipoteza, czy to już może pewnik naukowy i teoria naukowa? Zachodzi tu zmiana supozycji pojęć. W takiej to, przykładowo, supozycji epistemologicznej o teorii ewolucji mówi Wójcicki, gdy wyklucza tzw. teorię Darwina z tego etapu wiedzy, jaki kwalifikuje się mianem „teoria”: „Materiał obserwacyjny, na którym Darwin oparł teorię (...) ewolucji, nie jest zaliczany do teorii”³

Tłumacz tekstu papieskiego, zmieniwszy konstrukcję zdaniową, a przez to asercję logiczną, zmienił w konsekwencji supozycję formalną na epistemologiczną. W ten sposób utrwalił błędne odczytanie oryginału. Jaka jest zatem prawdziwa perspektywa epistemologiczna?

„Nowe” dzięki epistemologii

W epistemologii hipoteza jest punktem wyjścia dla tworzącej się teorii. Do powstałej hipotezy dołączają się wyniki weryfikacji, formułowane twierdzenia, określane prawa naukowe, a to wszystko zostaje uporządkowane ideą całościującą – w rezultacie powstaje teoria. Hipoteza jest składnikiem konstytutywnym teorii. Jeśli się tedy chce jedną z drugą porównywać, to będzie to zestawienie takiego typu, jakim jest porównanie zbioru i jednego z jego elementów. Tak porównuje się część z całością. Jeżeli całość jest całością, a zbiór zbiorem, to całość jest siłą rzeczy większa od jej części, a zbiór większy od jego elementu. Wydajemy taki sąd, bo opiera on się na relacji koniecznej, którą uchwytujemy bezpośrednio. Stosunek między porównywanymi terminami musi być taki, nie może być inny. Opiera się to na zasadzie bytu koniecznego, który jest przedmiotem naszej intuicji intelektualnej. Zatem rzekome odkrycie tego, że „teoria jest większa od hipotezy” staje się tautologią na tle tego, co jest samo przez się oczywiste⁴

Powyższe stosuje się dalej, gdy przechodzimy od pojęcia ogólnego „teoria” do pojęcia bardziej szczegółowego „teoria ewolucji”. Tu teoria ewolucji musi być czymś więcej niż jej

³ R. WÓJCICKI „Teoria”, w: Encykl. „Filozofia nauka”, PAN, Wrocław 1987, 704.

⁴ Śmieszność sformułowania pokazuje taka mniej więcej parafraza: Jeżeli dom jest zbudowany z cegieł, to „zdobycze wiedzy naukowej każą nam uznać”, że dom jest czymś więcej niż cegła.

hipoteza pierwotna. W każdym rozwoju życiowym idącym od A_1 do A_2 , A_2 jest większe w swej osiągniętej dojrzałości niż A_1 ; teoria biologiczna jest zawsze czymś więcej niż hipoteza biologiczna. Na tak proste stwierdzenie nie trzeba oparcia na nowych zdobyczach nauki („nowe zdobycze nauki każą nam uznać”). Papież nie myśli powoływać się na nowe zdobycze nauk, bo dobrze wie, że między wiedzą a nauką jest duża różnica. Nie formułuje imperatywu rzekomo płynącego z nowych osiągnięć naukowych („każą”). Tak przesadne sformułowania stawiają znak zapytania nad ideologią polskiego tłumacza. Autor przesłania daleki jest od powoływania się na zdobycze nauk by wykazywać to, co oczywiste.

Nowe rozwiązanie

W teorii ewolucji, wyjaśnia Papież, dostrzegamy nawarstwienie się trzech poziomów elaboracji mentalnych:

- a) informacja naukowa – stara się wykazać ciągłość fizyczną odkrywaną w procesie rozwoju życia,
- b) wysiłek epistemologiczny – dąży do scalenia danych naukowych pod jednym wspólnym mianownikiem,
- c) interpretacja filozoficzna – rodzi nie jedną, lecz większą ilość teorii ewolucji.

Nakładają się one odgórnie: interpretacja filozoficzna podsuwa swoiste koncepcje epistemologiczne. Te koncepcje całościujące dążą do tego, by zestawić, wedle własnych teorii, materiał dostarczany uprzednio przez naukowców. Z tych samych danych mogą powstać różne teorie: „W rzeczywistości należy mówić nie tyle o teorii, co raczej o teoriach ewolucji”⁵. Podkreślenia pochodzą od samego Autora.

Myśl autora

Co o tych różnych teoriach należy sądzić? Wśród wielu z nich, są takie, które dziś można już ze spokojem odrzucić. „Teoria okazuje się słuszna w takiej mierze, w jakiej pozwala się zweryfikować: Jest nieustannie oceniana w świetle faktów; kiedy przestaje uwzględniać fakty, ujawnia swoje ograniczenia i nieprzydatność. Wymaga wówczas ponownego przemyślenia”⁶. Zdobycze antropologii, fakt sygnalizowanego „światła” płynącego z Ewangelii – falsyfikują zatem te teorie, które „nie są do pogodzenia z prawdą o człowieku”⁷

Inne teorie wprawdzie są do pogodzenia z prawdą o człowieku, ale napotykamy w nich przeciwstawienie, które rodzi nowy problem, problem metodologiczny. Chodzi o ciągłość fizyczną i o nieciągłość ontologiczną. Każda z tych dwóch dziedzin, stwierdza Autor, ma swoją własną metodę badawczą. Metoda opisowa i pomiarowa precyzuje ciągłość fizyczną na kanwie czasowej. Natomiast metoda racjonalna odczytuje znaczenie zjawisk psychicznych zaczerpniętych z aktualnego doświadczenia i dochodzi do odkrycia specyfiki bytu ludzkiego. Każda z tych metod ma swój własny zakres kompetencji. Skok ontologiczny nie jest uchwytny empirycznie, metoda naukowa nie może o nim niczego dekretować. Tu kończy się jej kompetencja. Z kolei doświadczenie metafizyczne nie posługuje się narzędziami nauk ścisłych, nie może też narzucać swej interpretacji faktom empirycznym. Zachodzi konieczność dalszego szukania, co umożliwiła metoda analogiczna, wychodząca z ram czasowych. Tak więc filozofia szukająca sensu ostatecznego wszelkiego życia doprowadza czasowość ewolucji do kresu możliwości badawczych i otwiera perspektywę ponadczasowego życia w wieczności. „Jeste-

⁵ „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 1(1997)18-19.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

śmy powołani do wejścia w życie wieczne, to znaczy (do życia) w wiecznej Bożej szczęśliwości”⁸

Tu wiedza naukowa zatrzymuje się w swej ograniczoności, staje przed nową szansą postępu badawczego, jaką daje wiedza teologiczna. Temat „życie” jawi się jako pomost możliwy do przekroczenia, łączący świat nauki, zatrzymany przez granice pierwszego brzegu, ze światem sygnalizowanym na drugim brzegu przez objawienie. Ten sygnał – to fakt, który uzasadnia wystąpienie „Piotra” w kwestii, zdawało by się, należącej tylko do zasięgu nauk ścisłych. Życie jest światłem! – oto rewelacja Jana Pawła II, której – poszukując – nie odczytali komentatorzy.

Głos mądrości

Nawarstwianie elaboratów intelektualnych – zróżnicowanie metod badawczych – możliwość uchwycenia sensu rozwoju wszelkiego życia – to wszystko jest czymś więcej niż samą tylko hipotezą, to wszystko mieści się w tym, co nazywamy „teorią ewolucji”

Wyraża to zdanie syntetyczne, o zapisie stanowiącym najpierw zadanie do rozwiązania: $T > H$, a po jego wyjaśnieniu, o zapisie zadania rozwiązanego: $T = H + x_1, x_2, x_3, x_4$, gdzie T oznacza teorię, H hipotezę, x_1 dane naukowe, x_2 wartości epistemologiczne, x_3 systemy filozoficzne, x_4 twierdzenia teologiczne. W tym zapisie: H podlega falsyfikacji; x_1 weryfikacji (odnośnie do mechanizmów ewolucji); x_2 domaga się ciągłej weryfikacji w analizie poznania; x_3 trudności w aksjomatyzacji struktur intuicyjnych; x_4 wymaga wykazania racjonalności poznania transcendentnego problemu metody. Zapis ten wykazuje, jak powiększenie H przez x_1-x_4 , sprawia, że weryfikacja H jest luźniejsza niż uprzednio (gdy $T > H$). Zmniejsza to ładunek prawdopodobieństwa hipotezy pierwotnej. Teoria ewolucji jest obecnie mniej prawdopodobna niż wtedy, gdy nasza wiedza była zawężona do samych tylko zjawisk biologicznych. Mówi o tym Papież, przestrzegając naukowców przed przyjmowaniem teorii ewolucji jako faktu naukowego.

Przestroga konieczna

Potrzebę papieskiego wystąpienia pokazuje rezonans, jaki ono rychło w świecie znalazło. Tłumacze, idąc po linii najmniejszego oporu, poddali się sugestiom. Paryski „Le Monde” z 25 października 1996 r. zapowiada całkowite załamanie się konstrukcji chrześcijańskiej, bazującej na dogmacie grzechu pierworodnego. Profesor Maciej Giertych cytuje niektóre nagłówki światowych mediów: „Papież powiedział, że może pochodzimy od małp” („Il Giornale”, 24.10.1996 r.), „Papież pogodził się z Darwinem” („La Repubblica”, 24.10.1996), „Papież zaakceptował teorię ewolucji” („Reuter”, 24.10.1996), „Papież pobłogosławił naturalną selekcję” („Time”, 4.11.1996 r.), „Papież popiera akceptację ewolucji” („The Washington Post”) etc⁹ Media huczą od sensacji. Jan Paweł II jest daleki od nich. Przesłanie papieskie jest przestrogą przed dyktandem nadawanym ludzkości przez ducha tego świata. Papież powtarza Jezusowe: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat!” (J 16,33).

Urzędowe sprostowanie tekstu umieszczonego w polskim „L’Osservatore Romano” stało się pilnym wymogiem chwili obecnej.

ks. Zdzisław Lipiński

⁸ Tamże.

⁹ „Opoka w Kraju” (Kórnik) 20 (grudzień 1996).